DO PRACOWNIKÓW SĄDÓW POWSZECHNYCH

W reakcji na zaniepokojenie pracowników zasadami podziału środków na podwyżki wyjaśniamy:

1) przede wszystkim w tej sprawie nie zostały jeszcze poczynione żadne wiążące ustalenia między związkami zawodowymi a Ministerstwem Sprawiedliwości. Wszelkie spekulacje dotyczące tej kwestii są nieprawdziwe i nieuprawnione.

2) Nie jesteśmy związkami, które walcząc o podwyżki kalkulują swoje działania wyłącznie chęcią pozyskania jak największej liczby członków. Oczywiście bardzo liczymy się ze zdaniem pracowników w tak ważnych kwestiach. Zdajemy sobie sprawę – co oczywiste – z potrzeby podnoszenia wynagrodzeń wszystkim pracownikom zatrudnionym w sądach. Wsłuchujemy się w głosy dobiegające z różnych stron. Tymczasem docierają do nas nie tylko apele o równy podział podwyżek, ale także o to, byśmy nie zapominali o tych zaniedbanych pracownikach, którzy od wielu lat na tych samych stanowiskach, wykonując porównywalną pracę otrzymywali również godziwe wynagrodzenie. Pojawiło się wiele próśb, abyśmy pomimo ogromnej presji i niesamowitej fali hejtu, jednak zapobiegali nieuprawnionemu różnicowaniu wynagrodzeń w oparciu o niedozwolone lub niejasne kryteria. Stwierdzenia mówiące, że dzielimy pracowników na „młodych" i „starszych" uważamy za nieprawdziwe uogólnienia i nigdy nie sprzeciwialiśmy się temu, by pracownicy otrzymywali wynagrodzenia adekwatne do ich pracy i doświadczenia.

3) Po prowadzonym wyczerpującym proteście w ramach Miasteczka Pracowników Sądów i Prokuratury i bardzo trudnych negocjacjach wiemy, że tak znaczne środki na wzrost funduszu płac nie byłyby zaakceptowane przez Radę Ministrów i Ministra Finansów, gdyby nie miały służyć również celowi porządkowania płac. Ubolewamy jednak nad tym, że Rząd nie zdecydował się na systemowe rozwiązania w postaci ustawy i przeznaczenie na ten cel znacznie wyższych środków.

4) Wiemy, że wiele sądów od roku 2016 dołożyło bardzo wiele starań, by na swoim podwórku uporządkować płace i często sporym wysiłkiem zniwelować dysproporcje. Nie uważamy za słuszne - przy braku ustawowych rozwiązań – by do tych sądów, które tego nie zrobiły, kierować w tym momencie większe środki na równanie dysproporcji. To powinno zostać zrobione na poziomie ustawy i przy dodatkowym zastrzyku środków finansowych.

5) Wiemy, że wielu pracowników opowiada się za równym podziałem wyłącznie dlatego, że obawiają się, że nie dostaną podwyżek w ogóle lub otrzymają podwyżki symboliczne. Obawy osób zaniedbanych płacowo na tle innych w danym sądzie są jednak nieuzasadnione. Tak samo nieuzasadnione są obawy tych, którzy pracują w sądach, w których dysproporcje znacząco wyrównano od 2016r. Uzgodnienia – najpierw z premierem, za wiedzą Ministerstwa Finansów, potem z Ministrem Sprawiedliwości musiały uwzględniać i uwzględniały wyrównywanie w jakiejś części jeszcze istniejących nieuzasadnionych różnic w wynagrodzeniach. Treść porozumienia z dnia 4 lipca 2019r. jest jasna i nie kierowaliśmy do Was przekazu innego niż tam zawarty. O ile nam wiadomo, robi to związek zawodowy, który w Miasteczku i negocjacjach, o których mowa wyżej, nie uczestniczył.

6) Rozmowy z MS prowadzimy już jakiś czas, odbyło się kilka spotkań roboczych. Wizja Ministerstwa odnośnie podziału tych środków nie pokrywa się z naszą wizją i oczekiwaniami znaczącej większości z Was, zatem dialog jest konieczny. I pozyskanie pewnych danych, które pozwolą jak podjąć możliwie jak najlepszą decyzję. W zależności od końcowych ustaleń będą trwały rozmowy na niższych szczeblach. Po przeanalizowaniu podstawowych danych, które zebraliśmy sami uważamy, że propozycja podziału środków w kwotach 350 zł dla każdego pracownika i 100 zł na wyrównywanie wynagrodzeń (jeśli dysproporcje w sądzie istnieją) jest rozsądnym kompromisem, pozwalającym na

pewne pozytywne działania w stronę zrównoważonej i sprawiedliwej polityki płacowej, przy czym każdy sąd w kraju miałaby jednakowe szanse, otrzymując środki w pełnej kwocie 450 zł na etat.

7) Zanim porzucicie lekturę tych wyjaśnień, twierdząc, że nic z tego nie ma znaczenia i jedynie sprawiedliwe jest danie każdemu pracownikowi równej kwoty, zapytamy Was czy jesteście świadomi jak wygląda struktura wynagrodzeń w Waszym sądzie? Jak duże podwyżki do tego momentu otrzymała część pracowników w tym roku? I czy interesuje Was to, że w przyszłorocznym budżecie średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej ustalono na poziomie 106,0% i co to oznacza? Nas to akurat interesuje, bo staramy się profesjonalnie podchodzić do swoich zadań. Zgodnie z art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. *o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw* wynagrodzenia osób nieobjętych mnożnikowymi systemami wynagrodzeń waloryzowane są średniorocznym wskaźnikiem wzrostu wynagrodzeń. Jeżeli przyjmie się interpretację obligatoryjnego wzrostu pensji pracownika, oznacza to, że – jeżeli nie ma dodatkowych środków na spełnienie tego obowiązku w budżecie – osoby wysoko zarabiające, posiadające wynagrodzenia tzw. kominowe – jeżeli w tym roku otrzymają wysoką podwyżkę (np. 450 zł do zasadniczego), to w roku 2020, będą musiały otrzymać z kolejnych 450 zł dodatkowo 6% wzrostu swojej płacy. To niewątpliwie znacząco uszczupli środki z kwoty 450 zł na pozostałych pracowników. Taka sytuacja będzie miała miejsce zarówno w sądach jak i prokuraturze. Zapomnijcie o równych podwyżkach dla wszystkich w przyszłym roku.

Oczywiście średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń jest również interpretowany nie jako obowiązek minimalnego wzrostu wynagrodzenia konkretnego pracownika, ale wzrostu funduszu wynagrodzeń konkretnej jednostki budżetowej, która już sama prowadzi politykę płacową. Jednak na jednolite stanowisko w tej sprawie jeszcze czekamy.

Najprościej mówiąc: jeżeli w tym roku wysokie podwyżki otrzymają osoby bardzo dobrze zarabiające, przy jednoczesnym istnieniu w tych sądach dysproporcji płacowych, to w przyszłym roku będzie trzeba tym osobom dodać jeszcze więcej i osoby, które są zaniedbane płacowo nie będą mogły liczyć na wysokość podwyżki, jaką mogłyby dostać i jaka im się należy, zgodnie z zasadą sprawiedliwości społecznej i solidarności oraz zwykłej przyzwoitości.

Dlatego tym, którzy piszą, że nie pozwolą, aby ICH pieniędzmi równano dysproporcje – pytamy: a to, że w przyszłym roku możecie mieć znacznie większy przyrost wynagrodzenia niż niżej uposażeni nie oznacza, że podwójnie skorzystacie z tych wspólnych pieniędzy, z ICH pieniędzy? Przepraszamy, ale to czysta hipokryzja.

8) Zawarte w dniu 4 lipca br. porozumienie wspomina, że środki na zwiększenie funduszu płac z przeznaczeniem na wzrost wynagrodzeń zasadniczych wyniosą łącznie średnio 900 zł w przeliczeniu na etat (oczywiście dodatkowo należny dodatek stażowy). Porozumienie również zawiera ustalenie, że prowadzone dalej rozmowy będą uwzględniały istniejące dysproporcje – oczywiście, jeżeli takie istnieją w danym sądzie. Ustalenie bezwzględnego dania „po równo" w przypadku istnienia dysproporcji właściwie jest złamaniem porozumienia i działaniem na niekorzyść tych, którzy od wielu lat w sądach są pokrzywdzeni i którzy nie mogą liczyć na tzw. „sprawiedliwość" w wynagradzaniu, pomimo że jest to ustawowy obowiązek pracodawców. Czytaj: jeżeli w danym sądzie wynagrodzenia są w miarę wyrównane – środki mogą zostać przyznane w równej kwocie każdemu z pracowników = 450 zł.

Mamy dość ataków, pomówień, szerzenia nieprawdziwych informacji, hejtu i mowy nienawiści, które sączą się w sieci. Jako związek zawodowy nie mamy absolutnie żadnego interesu w tym, by działać na niekorzyść pracowników. I bardzo wielu z Was doskonale o tym wie, bo sytuacja w Waszych jednostkach z naszą pomocą (mniejszą lub większą) uległa stopniowej poprawie. Działając jednak w skali ogólnopolskiej mamy świadomość, że swoje interesy mają zarówno ci, którzy mają

wynagrodzenia tzw. kominowe jak i ci, którzy zarabiają bardzo mało na tych samych stanowiskach bez żadnego uzasadnienia. To nieustanny konflikt interesów napędzający wzajemne animozje, oskarżenia i walkę – niepotrzebną i wyniszczającą. Nikt Wam tego nie powie wprost, bo zarządzanie poprzez konflikt jest w obecnych czasach normalnością, ale my Wam mówimy: ostudźcie emocje i schowajcie języki jadowe, zacznijcie dbać o zdrową atmosferę między sobą w pracy i o konstruktywne rozwiązania.

Z uwagą obserwujemy prowadzony przez pracowników dialog i kierowane uwagi. Wyrażamy jednak zdumienie, że tak dużego zaangażowania nie było wtedy, gdy o te środki walczyliśmy przez 2 miesiące, zostawiając swoje rodziny, korzystając z urlopów, poświęcając swój czas, a niektórzy i zdrowie.

Dlatego zanim napiszecie coś nienawistnego, podpiszecie podsunięty przez kogoś papier, bo podobno jak go nie podpiszecie to nie dostaniecie podwyżek – przeanalizujcie choć przez chwilę treść tego listu, weźcie głęboki oddech i zacznijcie myśleć samodzielnie. Bez strachu, bez złości i uprzedzeń. Nie udowadniajcie światu, że pieniądze są ważniejsze niż ludzka godność i szacunek do siebie nawzajem.

PS. W przypadku asystentów sędziów zabiegamy też o zmianę rozporządzenia, które tym prawnikom i fachowcom w swojej dziedzinie także zapewni możliwość otrzymania podwyżek – wzorem ich kolegów z prokuratury, gdzie w bieżącym miesiącu podniesiono górne granice do 5.100 zł.

Gdy zostaną podjęte ustalenia niezwłocznie przekażemy o tym informacje, żebyście nie musieli korzystać z plotek i kłamstw krążących po sądowych korytarzach i w sieci.

Pozdrawiamy,

Związek Zawodowy Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości RP z siedzibą w Warszawie

MOZ NSZZ „Solidarność Pracowników Sądownictwa